|  |  |
| --- | --- |
| Nazwa przedmiotu  | „Kartezjusz nigdy nie widział małpy”. Zajęcia z antropogenezy, czyli o różnicy między człowiekiem i zwierzęciem. |
| Jednostka prowadząca  | IBI „Artes Liberales”  |
| Jednostka, dla której przedmiot jest oferowany  | IBI „Artes Liberales”, wydziały humanistyczne UW. |
| Kod przedmiotu  | 4018-KONW85-OG/4018-KONW85 |
| Kod ERASMUS  |  **08000** |
| Przyporządkowanie do grupy przedmiotów  | Fakultatywne dla studentów IBI AL UW |
| Cykl dydaktyczny, w którym przedmiot jest realizowany  | Semestr letni 2010/11 |
| Skrócony opis przedmiotu  | Linneusz: *Cartesius certe non vidit simias*; ("Kartezjusz z pewnością nie widział małpy"). Linneusz, twórca naukowej taksonomii współczesnej, lubił małpy. Prawdopodobnie oglądał je w Amsterdamie słynącym również z handlu egzotycznymi zwierzętami. Po powrocie do Szwecji, jako pierwszy medyk na królewskim dworze, założył w Uppsali mały ogród zoologiczny, w którym zgromadził wiele gatunków małp. Powiadają, że Linneusz darzył szczególną sympatią koczkodanicę o imieniu Diana. Teologowie twierdzili, że małpa, podobnie jak inne *bruta,* tym różnią się od człowieka, że nie mają duszy. Linneusz z teologami się nie zgadzał, podobnie jak z twierdzeniem Kartezjusza, że zwierzęta są zwykłymi *automata mechanica*. Na marginesie *Systema naturae* skreślił następującą notę: *Cartesius certe non vidit* *simias*; ("Kartezjusz z pewnością nie widział małpy"). W rozprawie *Menniskans cousiner* ("Kuzyn człowieka") Linneusz wyjaśnił do jakiego stopnia trudno jest wyznaczyć sensowną różnicę pomiędzy małpami i ludźmi chociaż wiedział, że z punktu widzenia moralnego i religijnego człowieka od bestii odróżnić można z łatwością: "Człowiek jest zwierzęciem, którego stwórca raczył obdarzyć nadzwyczajną inteligencją i zechciał uznać go swym wybrańcem zastrzegłszy dla niego egzystencję szlachetniejszą. Bóg zesłał nawet na ziemię Syna swego jedynego dla zbawienia człowieka". Ale to inna sprawa: "W mojej pracowni zachowywać się muszę niczym szewc przy kopycie, a człowieka oraz jego ciało traktuję jak naturalista, któremu nie nie udaje się odróżnić go od małp inaczej niż przez to, że u małp między kłami i innymi zębami występują przerwy". (Carl von Linné, *Menniskans Cousiner*, opr.: Telemak Fredbär, Uppsala 1955, Ekenäs, s. Carl von Linné, *Systema naturae, sive, Regna tria naturae systematice & species,* Haak 1735, Lugduni Baravorum, s. 4.) Linneusz umieścił *Homo* w *Systema naturae* pośród żywin zwanych *Anthropomorpha*, a począwszy od dziesiątego wydania z roku 1758 – *Primates*. *Homo* znalazł się tam gdzie *Simia*, *Lemur* i *Vespertilio* (nietoperz).  |
| **Forma**(y)/**typ**(y) **zajęć**  | Wykład i konwersatorium. |
| Pełny opis przedmiotu  | Klasyfikacja Linneusza wzbudziła zgorszenie, ale – jak przypomniał Giorgio Agamben – podobne pomysły od dawna krążyły w powietrzu. Już w roku 1693 John Ray zdefiniował czworonogi z grupy *Anthropomorpha* jako "podobne ludziom". W siedemnastym i w osiemnatym stuleciu granice człowieczeństwa były znacznie bardziej płynne niż w wieku dziewiętnastym. Do osiemnastego stulecia mowa nie jawiła się jako właściwość wyłącznie człowiecza, ponieważ wielu uczonych przypuszczało, że ptaki też mówią. John Locke opiwiedział historię papugi księcia Nassau, która potrafiła podtrzymywać konwersację i odpowiadać na pytania "niczym stworzenie rozumne". Pod względem fizycznym odróżnienie człowieka od innych zwierząt również przysparzało kłopotów, a ponadto uczeni osiemnastowieczni uważali, że stwory zwierzoczłekokształtne oraz człekozwierzęce występują w przyrodzie. Na przykład poważny i szanowany Peter Artedi w dziele *Ichtyologie* (1738) obok fok i wilków morskich umieścił syreny. Podobnie postąpił Linneusz. W dziele *Pan Europaeus* umieścił syrenę – zwaną przez duńskiego anatoma, Caspar Bartholina, *Homo marinus* – pomiędzy czlowiekiem i małpą. Pierwszy opis orangutana sporządził w roku 1641 medyk Nicolas Turp podkreśliwszy ludzkie aspekty stworzenia zwanego *Homo* *silvestris* (nazwa łacińska odpowiada dosłownie malajskiemu imieniu tej mały: orang-utan). W roku 1699 Edward Tyson opublikował rozprawę *Orang-outang, sive Homo silvestris or the anatomy of a Pygmie,* w której na podstawie wyników badań w dziedzinie anatomii porównawczej określił wreszcie różnicę pomiędzy czlowiekiem i małpą, a raczej odkrył stworzenie pośrednie, czyli właśnie Pigmeja rożniącego się anatomicznie czterdziestoma ośmioma cechami od czlowieka i trzydziestoma czteroma od małpy. Pigmej jest "zwierzęciem pośrednim" pomiędzy małpą i człowiekiem. Różnica pomiedzy Pigmejem i człowiekiem jest podobna do różnicy dzielącej człowieka od anioła. Tyson wpisał następująca dedykację na egzemplarzu swego dzieła podarowanemu lordowi Falconerowi: "Zwierzęciu, którego anatomę opisałem, najbliżej do rodzaju ludzkiego i wydaje się tworzyć ono ogniwo pomiędzy zwierzęcym i rozumnym w takim samym stopniu jak Wielmożny Pan oraz Wielmożności podobnego stanu dzięki ich wiedzy i mądrości zbliżają się do wyższego gatunku stworzenia, który nam jest najbliższy". Warto przepowiedzieć pełny tytuł rozprawy Tysona, by zdać sobie sprawę w jak blikich i niebezpiecznych związkach pozostawał człowiek nie tylko ze zwierzętami realnymi, lecz tekże zwierzyną fantastyczną; *Orang-Outang, sive Homo silvestris, or the Anatomy of a Pygmie compared with a Monkey, an Ange and a Man, to which is added a Philological Essay concerning the Cynocephals, the Satyrs and Sphinges of the Ancients, where it will appear that they are either Apes or Monkeys and not Men, as formerly pretended*.Według Agambena, geniusz Linneusza nie polegał na umieszczeniu człowieka pośród naczelnych, ale na ironicznym pominięciu przy *Homo* określnika. Dopiero w dziesiątym wydaniu Linneusz umieścił przy *Homo* słówko *sapiens*. Ironia Linneusza polega na tym, że w jego taksonomii człowiek okazał sie jedynym stworzeniem, którego wyróżnia nie to, co rzeczywiście posiada, lecz to, co może mu się dopiero przydarzyć. *Homo* nie posiada cech różniących go zasadniczo i stanowczo od innych zwierząt, lecz jest rodzajem wyzwania dla samego siebie, by zaczął od zwierzęcia wyróżniać się sam, zgodnie ze starym przysłowiem: *nosce te impsum*. *Introitus* do *Systema* nie pozostawia w tym wzgledzie żadnych wątpliwości: człowiek nie posiada specyficznej tożsamości, różni go od innych zwierząt możliwość samorozpoznania. Ale klasyfikacja człowieka pośród innych stworzeń nie za pomocą cechy specyficznej, lecz za pośrednictwem "samowiedzy" możliwej do uzyskania, ale ani oczywistej, ani pewnej oznacza, że człowiekiem zostanie ten, kto się jako czlowiek rozpozna, że człowiek to zwierzę, które musi się rozpoznać człowiekiem, by być. Linneusz napisał, że w chwili narodzin natura wyrzuca człowieka "nagiego na gołą ziemię" jako niemowlę, stworzenie nierozumne, niezdolne ani chodzić, ani samodzielnie się odżywiać, "jeśli tych umiejętności wyuczone nie zostanie: *Nudus in nuda terra [...] cui scire nihil sine doctrina; non fari, non ingredi, non vesci, non aliud naturae sponte.* Człowiek staje się człowiekiem, kiedy się na człowieka wydźwignie: *o quam contempta res st homo; nisi supra humana se erexerit* (s. 6). W liście do Johanna Georga Gmelina, który uważał, że z dzieła Linneusza wynika, że czlowiek został stworzony na podobienstwo małpy, wielki naturalista napisał: "A jednak człowiek sam siebie rozpoznaje. [...] Proszę Waszmość Pana i wzystkich na świecie całym, żeby mi wskazali różnicę rodzajową między małpą a człowiekiem, która odpowiadałaby wymogom historii naturalnej. Ja takiej nie znam." (Johann Georg Gmelin, *Reliquiae quae supersunt commercii epistolici cum Carolo Linnaeo, Alberto Hallero, Guilielmo Stellero et al*..., wydawca: Theodor Plieninger, Academia Scientarum Caesarea Petropolitana, Stuttgartiae 1861, s. 55). Notatki do odpowiedzi dla Theodora Kleina pokazują jak bardzo Linneusz określenie *Homo sapiens* traktował ironicznie: ci, którzy jak Klein, nie rozpoznają się jako ludzie zgodnie z kryteriami bycia czlowiekiem wyznaczonymi w "Systemie natury", powinni zastosować do siebie zasadę *nosce te impsum*. *Homo sapiens* nie jest zatem ani substancją, ani gatunkiem wyraźnie określonym: jest raczej machiną lub kalejdoskopem, który uznaje człowieka człowiekiem. Machiną optyczną opisaną przez Hobbesa w "Lewiatanie", tworzącą system luster, w której twarz człowieka uzyskuje w kolejnych odbiciach nieuchronnie małpie rysy. *Homo* to zwierzę "antropomorficzne", to znaczy przypominające człowieka – takiej formuły używal Linneusz w "Systemacie" aż do dziesiątego wydania – które musi, by stać się człowiekiem, rozpoznać się, to znaczy określić wobec nie-człowieka. W ikonografii średniowiecznej małpa często trzyma w łapie zwierciadło, a grzesznik uznaje się za *simia dei*. Machina ironiczna Linneusza zamieniała w małpę tego, kto w małpie się nie rozpoznawał. Giorgio Agamben, "Bez przydziału" (*Sans rang*): Humanizm jest machiną antropologiczną napędzaną ironią. Owa machina ujawnia, że *Homo* nie posiada własnej natury, a pozsotaje zawieszony pomiędzy naturą niebianską i naturą ziemską, pomiędzy zwierzęciem i człowiekiem, co oznacza, że zawsze jest mniej i więcej niż sobą. Pico della Mirandola napisał premowę *De hominis dignitate*. Tłumaczenie tytułu "O godności ludzkiej" jest błędne. Słowo *dignitate* – znaczy u Mirandoli: "miejsce" lub "przydział". Giovanni Pico della Mirandola twierdzi, że człowiek został stworzony dopiero wtedy, kiedy wszystkie inne wzorce zostały już użyte: *jam plena omnia [scil. archetypa]; omnia summis, mediis infimisque ordinibus fuerat distri*buta. Człowiek zostal stworzony z resztek, z błota, przypadkiem, od niechcenia, byle-jak, ne ma "swego miejsca" – *nec nullum peculiare*. (Giovanni Pico della Mirandola, Oratio/Discorso. Oprac.: Saverio Marchignoli, w: Cesare Bori, *Pluralità delle vie. Alle origini del* *Discorso sulla dignità umana* di Pico della Mirandola, Milano 2000, Feltrinelli, s. 102.) Skoro do stworzenia człowieka zabrakło określonego wzorca (*indiscreatae opus imaginis*), człowiek nie ma nawet właściwej tylko jemu twarzy (*nec propriam faciem*). Człowiek twarz moduluje lub twarz jego jest modelowana na podobieństwo zwierzęcia lub bóstwa, stworzeń od człowieka niższych albo wyższych (*tui ipsius quasi arbitrarius honorariusque plastes et fictor, in quam malueris tute formam effingas. Poteris in inferiora quae sunt bruta degenerare; poteris in superiora quae sunt divina ex tui animi sententia regenerari)*. Pico della Mirandola mówiąc o nieobecności ludzkiej twarzy, uruchomił – jak twierdzi Giorgio Agamben - "machinę ironiczną", którą poslużył się trzy stulecia poźniej Linneusz umieszczając człowieka pomiędzy *anthropomorpha*, pomiędzy zwierzętami "podobnymi do człowieka". *Homo* nie posiada ani specyficznej esencji, ani przeznaczenia, a zatem jest zasadniczo nie-ludzki, jego"natura" i jego 'twarz" jest do zrobienia, do ugniecenia, do samo-zniszczenia lub do przekroczenia (*nascenti homini omnifaria semina et omnigenae vitae germina indidit Pater*). Człowiek przeto nieuchwytny i nieklasyfikowalny, godzien jest – ironicznego – podziwu. Któżby nie podziwiał zdolności "naszego kameleona"? (*Qui hunc nostrum chamaeleonta non admiretur*?) Rensenasowi humaniści odkryli, że istota człowieczeństwa polega na nieobecności tej istoty jako czegoś gotowego i nadanego. Człowiek nie dostał przydziału, nie ma własnego miejsca wyznaczonego i zagwarantowanego. Człowiek się staje, kiedy wchodzi w pasaż. Ironia Linneusza ujawniła się szczególnie mocno w umieszczeniu obok *Homo sapiens* tajemniczego stworzenia zwanego *Homo ferus* (Człowiek dziki). Stworzenie owo nie posiada zdolności naczelnych: jest *tetrapus* (chodzi na czterech łapach), *mutus* (nie potrafi mówić), *hirsutus* (pokryty sierścią). W wydaniu "Systematu" z roku 1758 Linneusz napisał, że do *Homo ferus* zaliczają się dzikie dzieci lub dzieci-wilki, których pojawienie stwierdzono ponad wszelką wątpliwość w ciągu piętnastu lat od daty kolejnego wydania dzieła. Dziewczynkę z Overissel w Holandii (*puella transisalana*) widziano w roku 1717, dwóch chłopców z Pirenejów (*pueri pyrenaici*) widziano w roku 1719, dziewczynkę z Szampanii (*puella campanica*) w roku 1731. Osiemnastowieczni uczeni z ogromną pasją starali się humanizować te byty niepewne i zagadkowe uznawszy, że przecież tak bardzo są do nich podobni. Ich pasja ujawnia, że to, co ludzkie jest niepewne i trudno uchwytne. Lord Monboldo w przedmowie do angielskiego przekładu książki Madame Hecquet, *Histoire d'une jeune fille sauvage, trouvée dans le bois à l'âge de dix ans,* Paris 1755, s.i e. napisał, że uczeni wiedzieli dobrze, "iż rozum ludzki i wrażliwość zwierzęca przenikają się zadziwiająco wyraźnie w sposób do tego stopnia niewytłumaczalny oraz nieuchwytny że trudniej jest wyznaczyć dzielącą ich granicę, niż wskazać na linię, która człowieka i zwierzęta dzieli od roślin". Rysy ludzkiej twarzy wydawały się niewyraźne i niepewne. Pojawiały się i znikały, ustępując innym, równie chwilowym. |
| Wymagania wstępne  | Wymagania formalne  | Znajomość przynajmniej jedengo z języków obcych. |
| Założenia wstępne  |  Zainteresowania antropologią i filozofią. |
| **CZĘŚĆ B** |
| Imię i nazwisko wykładowcy (prowadzącego zajęcia/grupę zajęciową) Krzysztof Rutkowski |
| Stopień/tytuł naukowy prof. dr hab. |
| Forma dydaktyczna zajęć  | Wykład i konwersatorium |
| Efekty uczenia się zdefiniowane dla danej formy dydaktycznej zajęć w ramach przedmiotu  | Umiejętność myślenia i rozumienia elementarnych kategorii „nauki o człowieku”. |
| Metody i kryteria oceniania dla danej formy dydaktycznej zajęć w ramach przedmiotu\*  | Esej pisany na podstawie zajęć, indywidualne rozmowy ze studentami. |
| Sposób zaliczenia dla danej formy dydaktycznej zajęć w ramach przedmiotu  | Zaliczenie na ocenę. |
| Zakres tematów  | 1. O nagości. Wygnanie Adama i Ewy z raju jako problem odzieżowy.2. Człowiek jako zwierzę obdarzone zdolnością mówiena do rzeczy. Trudności z tłumaczeniem Arystotelesa.3. Dzieciństwo i historia. O ludzkiej zdolności budowania wypowiedzi.4. Czym jest życie? Pojęcie bios i zoé.5-6. Historia pojęcia życia od Platona do Darwina.7. Kartezjusz i małpa. Kłopoty z klasyfikacją *hominis* w hierarchhi bytów żyjących.8. *Umwelt*. Doświadczanie świata z punktu widzenia kleszcza według barona Jakoba von Uexkülla.9. *Offen*. Otwarcie. Dlaczego – wedle Heideggera – jaskółka nie może widzieć otwarcia?10. Rytuał węża opowiedziany przez Aby Warburga jako metoda powrotu do życia.11-12. Co to jest biopolityka?13. To co określa bycie. Pojęcie miłości u Martina Heideggera.14. Obcowanie żywych z umarłymi czyli Dziady (bez cudzysłowu).15. Kraina trzydziestolatków. Co się dzieje z ciałami w raju? |
| Metody dydaktyczne  | Wykład i konwersatorium. |
| Literatura  | 1.Giorgio Agamben, *L’Ouvert. De l’homme et de l’animal*, Paris 2002.2. Giorgio Agamben, Valeria Piazza, *L’ombre de l’amour. Le concept d’amour chez Heidegger,* Paris 2003.3. André Pichot, *Histoire de la notion de vie*, Paris 1993.4. Karl Kerényi, „Dionizos. Archetyp życia niezniszczalnego”. Przeł. Ireneusz Kania, Kraków 1997.5. Leszek Kolankiewicz, „Dziady. Teatr święta zmarłych”, Gdańsk 1997.6. Michel Foucault, *Naissance de la biopolitique. Cours au Collège de France. 1978-1979*, Paris 2004. |
| Limit miejsc w grupie  | 15 osób |
| Terminy odbywania zajęć  | Środa, g. 11.30-13.00 |
| Miejsce odbywania zajęć  | Sala 11 IBI AL UW  |